

AGNIESZKA SAMSONOWICZ
(Warszawa)

UWAGI O REGALE W POLSCE PIASTOWSKIEJ (NA PRZYKŁADZIE REGALE ŁOWIECKIEGO I RYBACKIEGO)

W dorobku polskiej mediewistyki zespół uprawnień zapewniających księciu wyłączność w różnych sferach działalności, określanej historiograficznym terminem „regalia”, nie został dotychczas opracowany w sposób wyczerpujący. Zajmowano się nimi wyrywkowo, co powodowało, iż w ujęciach syntetycznych dla niektórych regaliów rzeba było przyjmować powierzchownie rozpoznawane, dziś już często nie odpowiadające stanowi wiedzy, mało wiarygodne zakresy funkcjonowania. Posługiwano się przy definiowaniu regaliów częstokroć synonimicznie używaną nazwą „monopo”, utożsamiając tym samym wyrosłą na gruncie ustroju wczesnofeudalnego form prawną ze zjawiskiem doby nowożytnej, powstałym w całkowicie odmiennym systemie potrzeb społeczno–gospodarczych, co może sugerować błędne rekonstrukcje. Do takiego wniosku doprowadziły mnie badania nad istotą dwóch regaliów: łowieckiego i rybackiego¹.

Vypada tu zaznaczyć, że te działy gospodarki — łowiectwo i rybołówstwo — nie znajdowały dotychczas w naszej mediewistyce większego zainteresowania. Skupiała ona bowiem główny wysiłek na badaniu rozwoju rolnictwa i hodowli, których wysoki poziom miał dokumentować zaawansowanie cywilizacyjne naszych ziem w czasach poprzedzających kolonizację niemiecką². Na skutek takiej preferencji, obraz ekonomiki stworzonej przez Piastów nie uwzględniający w wystarczającym stopniu roli rybołówstwa i łowiectwa uległ niewątpliwie zubożeniu. Nie zgadzał się on też z wymową źródeł pisanych³, które świadczą, że zarówno państwo, jaki i powstająca własność ziemka — kościelna i świecka — znaczną wagę przywiązywały do pożytków uzyskiwanych z tych dwóch dziedzin gospodarki. Interpretacja owych źródeł, oparta — jak sądzi — na błędnym założeniu, legła u podstaw opacznego wyjaśnienia sensu i trybu funkcjonowania regaliów: łowieckiego i rybackiego.

¹ A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1991, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej” t. 62. Opracowanie poświęcone rybołówstwu śródlądowemu w średniowiecznej Polsce est już przeze mnie przygotowywane do druku.

² Tak też sądzi S. Trawkowski, *Człowiek wobec lasów w Polsce średniowiecznej*, w: *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, cz. 1, Katowice 1979, s. 271–272.

³ Wypada zaznaczyć, że na przekonanie o marginesowym znaczeniu dzicyzny w konsumpcji, a więc i łowiectwa w gospodarce średniowiecznej Polski wpłynęły w istotny sposób wyniki badań wykopaliskowych. Wykazywały one bowiem niewielki udział szczątków fauny łownej w seriach pozostałości kostnych, uzyskiwanych w toku wykopalisk. Jednak ostatnio zaczęto krytycznie oceniać metodę wnioskowania, która nie uwzględniała uwarunkowań wpływających na skład pozostałości kostnych w warstwach kulturowych.

Zdania na ten temat zostały sformułowane w początkach naszego stulecia jako hipotezy nie oparte na głębszych studiach źródłowych; z czasem weszły one do obiegu naukowego już jako uznane tezy, nie poddawane weryfikacji stereotypy⁴. Przyjęto, iż już w dobie plemiennej łowy na grubą zwierzynę i większe połowy ryb, jako zajęcia wymagające zbiorowego wysiłku, mogły być organizowane jedynie przez starszyznę. Wytworzyć się więc miał jakoby już wówczas zakaz łowów grubej zwierzyny oraz wielkich połowów ryb, który później został przejęty przez państwo o ustroju patrymonialnym. Pozyskiwanie drobnej zwierzyny i przybrzeżne rybołówstwo było dozwolone. Ten „bezwzględny monopol”⁵ miał z czasem ulegać ograniczeniom poprzez cedowanie przez księcia uprawnień łowiecko-rybackich drogą nadań dla tworzącej się warstwy kościelnych i świeckich właścicieli ziemskich, coraz bardziej wpływowych od czasów osłabienia władzy, zwłaszcza w dobie rozbitcia dzielnicowego. Tak — w skrócie — przedstawiano istotę dwóch interesujących nas regaliów, opierając rekonstrukcję na rodzinnych zasobach źródeł, które zasadniczo pochodzą dopiero z XIII i XIV w. Posłużono się więc metodą retrogresji, przy czym milcząco przyjmowano założenie stabilności sytuacji ustrojowej i społeczno-politycznej, mającej trwać od X po XIV w.

To założenie musi prowadzić do błędnych wniosków. Korzystając z wyników różnych nauk historycznych potrafimy bowiem dziś ocenić, jak głębokim przemianom podlegało stworzone przez Piastów państwo, jak istotnie zmieniał się stan zaludnienia, struktura społeczeństwa, gospodarka, osadnictwo zagarniające pod uprawy coraz szersze przestrzenie karczowanych lasów, jak więc jednocześnie musiały ulegać niekorzystnym zmianom ekologicznym zarówno stan nawodnienia (ściśle związany z trzebieżą puszczy) a więc i zarybienia wód, jak i warunki bytowania zwierzyny leśnej, łęgowej, polnej. Inna też musiała być skala potrzeb nie tylko społeczeństwa, ale przede wszystkim państwa w dobie jego krystalizacji w X–XI w. w stosunku do czasów rozbitcia dzielnicowego. Inne zabiegi organizacyjne trzeba było stosować przy budowie podstaw skarbowości, kiedy skóry bobrowe spełniały funkcję kruszcza, czy przy organizacji autarkicznej gospodarki państwa, mającej zapewnić zaopatrzenie w niezbędne produkty spożywcze i przemysłowe aparatu władzy oraz utrzymywanej przez księcia drużyny, do czego niezbędna była sprawna eksploatacja zasobów naturalnych.

Odmienne już procesy towarzyszyły czasom rozbitcia dzielnicowego — kształtowała się warstwa rosnących w znaczenie kościelnych i świeckich posiadaczy ziemskich, rodziła się gospodarka towarowo-pięniężna, postępowała urbanizacja kraju równoległe z tworzącą się warstwą mieszkańców osiedli nie żyjących już z rolnictwa

⁴ Pierwszym historykiem, który nieco obszerniej zajął się tematyką łowiecką i regale łowieckim był T. Mańkowski, *Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 32, 1900, s. 512–523, 609–622, 717–730, 820–832. Podobnie objaśnił istotę regale łowieckiego, a także rybackiego P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. 1, Lwów 1911, s. 213 nn.; por. też M. Mniszek-Tchórznicki, *Polskie prawo łowieckie w wiekach średnich*, Warszawa 1935; J. Jastrzębiec-Szczepkowski, *Organizacja i formy prawne łowiectwa w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1949; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do poł. XV w.*, t. 1, Warszawa 1957, s. 147; K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1959, s. 38–51 i 75–79. Stosunkowo najobszerniejsze studium poświęcił regaliom (ale tylko pomorskim) J. Walachowicz, *Monopole książęce w skarbowości wczesnofeudalnej Pomorza Zachodniego*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historycznej, t. 20, 1963, z. 2, s. 149 nn., s. 160 nn. Wypada tu dodać, że pogląd autora na istotę regale rybackiego jest mi stosunkowo najbliższy, choć też polemizuję z nim w przygotowywanej pracy o rybołówstwie.

⁵ Tak określił regale łowieckie T. Mańkowski, op. cit., s. 512.

czy hodowli, rozwijała się akcja immunitetowa i narastała zbieżna z tymi procesami fala kolonizacyjna, przyspieszająca wprowadzanie nowych praw. Wszystkie te przemiany prowadziły do rozsadzania ram ustroju opartego o system świadczeń i usług, które były niezbędne dla funkcjonowania regale. Procesy te odciskały się wyraziście w wówczas dopiero spisywanych coraz liczniej dokumentach, a z nich to właśnie historycy starali się odczytać sens owych uprawnień książęcych.

Następnym błędem popełnianym przy takim zastosowaniu metody retrogresji jest także milcząco przyjmowane przekonanie, iż regalia były formą prawną stworzoną mocą jednego aktu woli i zamysłu księcia. Mamy jednak przesłanki wskazujące na to, że podobnie jak organizacja wsi służebnych, tak i ściśle z nią związane, interesujące tu nas regalia tworzone były sukcesywnie, w miarę narastających potrzeb państwa, dostosowywane do jego aktualnych możliwości egzekwowania od ludności narzucanych jej zakazów, nakazów, świadczeń, usług i jednocześnie przysługujących za nie uprawnień grupowych⁶. Należy także brać pod uwagę, że ślady pozostawiane w źródłach dopiero w okresie zanikania szeregu książęcych prerogatyw, w czasach likwidacji już niefunkcjonalnej organizacji służebnej, mogą stwarzać obraz nie oddający istoty funkcjonowania interesujących nas regaliów z okresu ich powstawania i pełni rozkwitu. Przy rekonstrukcji całego tego procesu metodą retrogresji trzeba więc ostrożnie rozwarstwić informacje rodzinnych źródeł, prześledzić, które z nich mogą odnosić się do czasów tworzenia regale łowieckiego czy rybackiego, a które do późniejszych już etapów ich funkcjonowania.

W tym miejscu wypada także zwrócić uwagę na to, że zagadnieniami regaliów — także tych nas tu interesujących — zajmowali się często historycy prawa, co jest zresztą uzasadnione tym, iż właściwy im warsztat badawczy daje szczególne możliwości interpretacji źródeł użytecznych dla tej tematyki. Jednak spojrzenie na całokształt procesów historycznych głównie przez pryzmat przekazów będących dla tej grupy badaczy podstawowym przedmiotem analizy może niekiedy stwarzać wizję zbyt idealną. Sprzyjać temu może przyjmowanie za rzeczywistość programów postulowanych przez grupy zainteresowane wprowadzaniem korzystnych dla siebie, nowych form prawnych do stosunków społecznych, które to programy często były realizowane bądź tylko częściowo, bądź pozostawały jedynie na piśmie. W tego typu badaniach często uogólnia się nadmiernie zasięg oddziaływania pewnych zarządzeń ferowanych przez różnej rangi grupy władzy, nie dostrzegając, iż mogą to być tylko regionalne opcje wąskich jej kręgów — opcje, których często nikt nie realizował w praktyce. Tak więc chcąc uniknąć rekonstruowania błędnego obrazu, uchwycić realia dawnej rzeczywistości, niezbędne jest konfrontowanie różnego typu ważnych dla tematu przekazów historycznych⁷.

Należy ponadto stwierdzić, iż przy formułowaniu obowiązującej w naszej mediewistyce tezy zabrakło dwóch podstawowych pytań. Po pierwsze — czy wobec poświadczonej przez wiele przekazów, zwracającej uwagę obfitości zwierzyny łownej i ryb potrzebne było krystalizującemu się państwu tak drastyczne ograniczenie odwie-

⁶ Szerzej na ten temat piszę w swoich pracach *Wynórczość skórzana w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1982, s. 154 nn. oraz w *Łowiectwo* s. 168 nn.

⁷ Ostrożności w interpretacji wymagają zwłaszcza dokumenty lokacyjne, ukazujące często jedynie program, który nie został zrealizowany, a także postanowienia zjazdów prowincjonalnych szlachty wynikające niekiedy jedynie z aktualnych, regionalnych warunków podlegających zmianom, zob. A. Samsonowicz, *Łowiectwo*, s. 319 nn.

cznych swobód łowiecko–rybackich? A że taka swoboda panowała wśród Słowian, wskazywać mogą zwyczajowe prawa sąsiadujących z nimi ludów germańskich, żyjących w analogicznych warunkach. Wiemy, że obowiązywała tam przyjęta z prawa rzymskiego zasada, iż wszelka zwierzyna, czy ryby to *res nullius* i każdy wolny członek wspólnoty terytorialnej ma prawo pozyskiwać ją wszędzie, byleby nie naruszał bezpieczeństwa swych sąsiadów⁸. Po drugie — jak w praktyce musiałyby być zorganizowane egzekwowanie zakazu łowów grubej zwierzyny w ówczesnych warunkach życia, kiedy człowiek musiał często walczyć o swe plony i stada, a nawet o życie własne i rodziny zagrożone przez agresywną, groźną faunę? Trzeba by dysponować masą strażników, stale obecnych praktycznie wszędzie, gdyż wszędzie zakaz książeący mógł być przekroczony przez kłusowników, ludzi na pewno nie mogących bez sprzeciwów godzić się z nim. Wiemy natomiast z badań porównawczych, że nawet w tak sprawnie zorganizowanych państwach jak cesarstwo Karola Wielkiego czy Anglia Wilhelma Zdobywcy władcy dysponowali dla swych wyłącznych łowów jedynie wydzielonymi rewirami, na ogół leżącymi na terenach pustek osadniczych. Jak wynika z bogatej dokumentacji, rewiry te określano specjalnymi nazwami: *forestes*, *haye*, *gehege*, *gehagium regis*, *gagium*, *clausura*, *defensa*. Takie objęte prawem zakazu łowów tereny były strzeżone przez powoływane do tego służby — *forestarii*, wyposażone w rozległe uprawnienia⁹.

Tak więc dzięki badaniom porównawczym można dostrzec błędność interpretacji naszych przekazów i stworzonej przez historiografię tezy tyżającej regale. Nie objęto nim całego państwa piastowskiego, jego lasów i wód przebogatych w faunę, lecz jedynie — tak jak i w krajach zachodnich, w Czechach i na Rusi — wydzielono spod powszechnej dostępności określone rewiry łowieckie księcia¹⁰. Wydaje się, iż na ich określenie w języku polskim używano nazw „knieja” (być może zbitka powstała z określenia „książecca puszcza”) i „gaj”¹¹. Tereny te mieli strzec *custodes silvae*, których istnienie poświadczyć mogą urobione od nazw tych służb (kniejniki, gajowce, łowcy, leśnicy) toponimy: Kniejniki, Gajowice, Łowicz, Leśnica. Oni też mieli zaopatrzyć w dziczyznę siedziby władcy, w ryby natomiast strzegący wydzielonych wód (toni) służby rybitwów. Żeremi strzegli bobrownicy, ściśle związani z książeccym skarbem, podlegający „panu bobrowemu”. Wydaje się, iż jedynie tę specjalną gałąź łowiectwa można by nazwać „monopolem” książeccym; można bowiem przyjąć, że państwo było w stanie kontrolować skutecznie stan strzeżonych żeremi, a ponadto także poddać kontroli pozyskiwanie łupieży. Do czasu pierwszych nadań prawa łowów tych zwierząt ich futerka można było posiadać legalnie jedynie z daru książecego.

⁸ Dokładny przegląd germańskich praw zwyczajowych, odnoszących się do łowiectwa dał K. Lindner, *Geschichte des deutschen Weidwerks*, t. 2, *Die Jagd im frühen Mittelalter*, Berlin 1940, s. 108–152.

⁹ Zagadnieniu „forestes”, ich początkom i rozwojowi poświęcono liczne opracowania niemieckie, francuskie i angielskie, wykorzystane i cytowane przez mnie w *Łowiectwie* s. 152 nn.

¹⁰ Ze źródeł czeskich mamy szereg świadectw z dwunasto- i trzynastowiecznych dokumentów o istnieniu książeccych „viredaria seu forestaria... que lowche dicitur in vulgari... pro deductionibus venationum nostrarum tamquam...”, *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, ed. C. J. Erben i in., Praha 1885–1892, t. 2, s. 625. O zastrzeżonych łowiskach książeccych na Rusi świadczą fragmenty *Powieści minionych lat*, wyd. F. Sielicki, Wrocław 1968, s. 253–254 i 264. Na temat podlegających prawu regale łowisk książeccych jako części regale ziemnego zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 387. nn.

¹¹ Szerzej przedstawiłam tę propozycję odczytania etymologii nazwy „knieja” w *Łowiectwie*, s. 171 nn. oraz 190 nn., a także w studium: *Terminologia leśna średniowiecznej Polski w: Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, Wrocław 1992, s. 59–86, tam też literatura.

Z analizy źródeł rodzimych zdaje się też wynikać, że dopiero z czasem, z postępującą stabilizacją państwa Piastów zaistniała potrzeba powołania bardziej wyspecjalizowanych, liczniejszych służb: psarów, sokolników, strzelców, jastrzębników. Po nich pozostały liczne ślady w toponimii, świadcząc o znaczeniu łowiectwa w dworskim życiu. Stawało się ono bowiem już nie tylko działalnością gospodarczą, użytkową, ale jednocześnie i rozrywką, a także ćwiczeniem rycerskiej sprawności, niezbędnym elementem życia warstwy uprzywilejowanej, a więc i wyznacznikiem pozycji społecznej.

Tą właśnie podwójną funkcją łowiectwo zaczęło już w XIII w. różnić się od rybołówstwa. Znaczenie tej ostatniej gałęzi gospodarki wprawdzie także zwiększało się wraz z rosnącym zapotrzebowaniem na ryby — składnik pożywienia niezbędny przy liczebności dni postnych w utrwalającym chrześcijańskie obyczaje kraju. Do czasów najnowszych rybołówstwo pozostawało jednak zajęciem tylko użytkowym, pracą, a nie sportem, relaksem takim, jak łowy. W średniowiecznych źródłach pozwalających odtwarzać tryb funkcjonowania regale ma ono uboższą niż łowiectwo dokumentację, być może właśnie ze względu na to, iż uprawianie rybołówstwa nie weszło do kanonu wychowania rycerskiego, nie wiązało się z prestiżem społecznym, nie tworzyło tak barwnej scenerii, dogodnej do manifestowania uprzywilejowanej pozycji warstw wyższych. W źródłach naświetlających organizację książęcych służb aprowizacyjnych brak śladów wykształcenia się specjalizacji rybackich (być może wyodrębniona była jedynie grupa „pstrężników”), nie mamy też informacji, które by wskazywały na wyposażenie rybitwów książęcych w ułatwiające im pracę uprawnienia. Można domyślać się, że w przeciwieństwie do służb łowieckich zajęcia rybitwów jako bardziej stabilne, wykonywane w pobliżu ich domostw, wymagały więc mniej uciążliwych posług i pomocy ze strony ludności wiejskiej. A takie właśnie obciążenia świadczone książęcym łowcom różnych specjalności, poświadczone przez liczne dokumenty, ukazują wyraźnie system umożliwiający realizację regale.

Wraz z narastaniem potrzeb państwa organizację służb łowieckich rozbudowywano i hierarchizowano nadzorując ją urzędy, wyposażając wszystkie te grupy w specjalne uprawnienia. Mogli oni korzystać wszędzie, gdzie chcieli, z noclegów — „stanu”, z wyżywienia dla siebie, koni, psów czy sokołów, mieli otrzymywać podwody, niekiedy ze strażą pomocną przy przewozie cennych futerek, skór, dziczyzny lub ryb¹². Mieszkańcy wsi mieli pomagać przy strzeżeniu żeremi bobrowych i pilnowaniu, aby z gniazd sokolich młode zostały wybrane, zanim nauczyły się latać. Źródła wskazują, że owe posługi łowieckie narastały sukcesywnie¹³, wywołując coraz częściej odbijający się w dyplomach sprzeciw najpotężniejszych przedstawicieli Kościoła, domagających się uwolnienia swych poddanych od wyniszczających wsie ciężarów.

Książęcy łowcy o zróżnicowanych funkcjach i specjalnościach mogli oczywiście gonić za łupem wszędzie, nie zważając na granice włości, zgodnie z prawem regale. Powstająca od XII w. własność ziemska musiała więc godzić się z ich działalnością; zaczęła jednak dążyć do pozbycia się przynajmniej konkurencji łowieckiej i rybackiej ze strony sąsiadów — graniczników. Toteż formuły pertynencyjne dokumentów nadań

¹² Materiał źródłowy i literaturę przedstawiłam w *Łowiectwie*, s. 231–244.

¹³ Wymownym tego świadectwem jest fragment z bulli papieskiej z 1233 r., gdzie czytamy: „N o v u m g e n u s m o l e s t i e d i c u n t u r c i r c a p a u p e r e s P o l o n i e p r i n c i p e s i n v e n i s s e, v i d e l i c e t q u o d i p s o r u m c u s t o d i e c o m m i t t u n t c a s t o r e s e t f a l c o n e s [...]”; por. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, wyd. T. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 143, s. 125 n.; por. też K. Buczek, *Książęca ludność*, s. 43.

ziemi „cum venatione”, „cum aucupatione”, „cum piscatione” należy rozumieć nie jak w dotychczasowej literaturze jako pozyskanie dopiero wówczas prawa łowów w swych włościach, lecz jako stwierdzenie prawa wyłączności łowieckiej, eliminującej wszystkich konkurentów prócz księcia i jego służb. Dopiero zapewne w czasach Kazimierza Wielkiego¹⁴ wprowadzone tzw. „prawo zapowiedzi” położyło kres tej, tak dolegliwej dla właścicieli ziemskich, władczej aktywności łowieckiej, otwierając ostatni etap w procesie likwidacji prawa regale.

Dokumenty nadań ziemskich z XIII i XIV w. pozwalają śledzić zmagania pomiędzy władzą zwierzchnią a rosnącą w siłę warstwą kościelnych i świeckich, wielkich ale i średnich właścicieli włości — zmagania m.in. o zakres obciążeń związanych z funkcjonowaniem regale łowieckiego, chyba jednego z najbardziej dokuczliwych dla jednej strony, a użytecznych dla drugiej. Z treści owych dokumentów można wyczytać, jak zróżnicowany był stopień zainteresowania obu stron nie tylko konkretnymi pożytkami, ale i uczestnictwem w rozrywkach łowieckich, w możliwościach uprawiania ich w mniej lub bardziej ceremonialnej scenerii dla pozyskania łupu odpowiadającego randze organizatora. W dyplomach pojawiać się więc wówczas zaczęło rozróżnienie na „venationes magnae” i „venationes parvae”, któremu odpowiadał podział na „animalia magna, superiora” lub „parva, minuta”¹⁵. W zależności od regionalnie zróżnicowanego zwierzostanu zaliczano do grupy wyższej niekiedy gatunki uznawane zazwyczaj za pośrednie (np. różnie zaszerogowywano sarny). W nadaniach pojawiały się też zastrzeżenia dla książęcych jedynie łowów gatunków najcenniejszych, a więc przede wszystkim turów i chyba często z nimi mylonych żubrów¹⁶, a także niedźwiedzi, rysiów, łosi, jeleni. Z owych dokumentów można wnosić, że przedmiotem książęcych darowizn stawały się niekiedy także części dawnych kniei objętych — jak sądzę — pełnym zakazem łowów tak dużych, jak i małych. Bowiem pod pretekstem łowienia drobnej zwierzyny można byłoby pozyskać i cenniejszą zdobycz; zapewne więc wstęp do kniei książęcej był zabroniony i karany jako próba kłusownictwa. Zwierzyna jednak mogła wędrować, trafiając na tereny będące już własnością prywatną; gdy zaczęło więc już wyraźnie zmniejszać się поголовье najcenniejszych gatunków, władcy zaczęli zabiegać o ich zachowanie dla własnych korzyści łowieckich, wprowadzając do nadań ziemskich coraz dokładniej sprecyzowane formuły. Rezerwowali przy

¹⁴ Upowszechnienie się tej formy prawnej, określanej różnie — *interdictio hereditatis*, *inhibitatio*, *inhibitio*, a w staropolszczyźnie — *zapowiedź* lub *zagajenie* — potwierdzają piętnastowieczne księgi sądowe, zwłaszcza mazowieckie. Być może, iż wynika to z faktu lepszego zbadania tego typu źródeł dzięki studiom nad Mazowszem K. Tymienieckiego, ale można też zakładać, że w tej dzielnicy znacznie dłużej niż w innych utrzymały się prawa regale łowieckie, ciężące na własności prywatnej. Tam więc może później, ale intensywniej odcisnęło się w źródłach wykorzystywanie prawa zapowiedzi, umożliwiającego pozbycie się konkurencji łowieckiej władcy przez dobra prywatne; por. *Łowiectwo*, s. 181–182.

¹⁵ Materiał źródłowy, ukazujący postępujące stopniowo coraz dokładniejsze określanie zakresów uprawnień łowieckich książęcych i prywatnych właścicieli ziemskich został przeze mnie przedstawiony w *Łowiectwie*, s. 176–180, a także w obszernym rozdziale I B przy opisie zwierzyny, s. 39–146, gdzie też literatura.

¹⁶ O słabej orientacji w różnicach gatunkowych turów i żubrów, a także o nieznanym terminologii zoologicznej świadczyć mogą nie tylko takie np. zapisy kancelaryjne, jak „quem pannum dedi nuncio ducum Mazowie, qui portavit tigridem alias zubrum”, *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, oprac. S. Gawęda i in., Wrocław 1960, s. 218, ale także kronika J. Długosza, który używał jako synonimy nazwy „zubron” i „turus” w opisie łowów Bolesława Krzywoustego na Pomorzu, kiedy został poraniony cześniak Sieciech, J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae opera...*, Lib. IV, Varsoviae 1964–85, s. 341; pisząc zaś o zwierzynie ubitej w 1409 r. pod Przyszowem, wymieniał: „onagrinas et zubrinas, quae Polonico loszy vocantur”, *Historiae Polonicae Libri X–XII*, ed. A. Przeździecki, Lib. XI, Cracoviae 1877, s. 5.

tym dla siebie nie tylko określone gatunki, lecz też bardziej skuteczne techniki łowieckie — zagrody z kłód drzewnych, wielkie sieci zwane „jelenimi”, na które nagonka z kołatkami napędzała zwierzynę, a także odbywanie specjalnie ceremonialnych łowów „cum magna tuba”¹⁷.

Informacje takie ukazują intensyfikację zabiegów reglamentacyjnych mających z jednej strony utrzymać liczebność najcenniejszych gatunków, z drugiej zaś zachować wyróżnioną przez regale pozycję książęcych łowów dworskich. Ich łupem musiały być zwierzęta godne zachodu nie tylko ze względu na atrakcyjność mięsowa czy cenne trofea w postaci skór, futer, poroży — „wieńców” lub kłów odyńców — „szabli”, lecz także ze względu na sam spektakl zmagania z często groźnym zwierzem, wymagający odwagi, refleksu, sprawności rycerskiej — cech niezbędnych w wizerunku władcy doskonałego.

Następnym istotnym zarzutem, który można postawić wobec dawnej tezy o regale łowieckim, jest brak wyjaśnienia, jaki miałby być sens nadań prawa „venationis parvae”, skoro przyjmowano, iż nie obejmowało go regale. W świetle przedstawionej tu interpretacji sprawa okazuje się prosta. W XIII–XIV w. w gęściej zasiedlonych regionach pozbawionych już w znacznej mierze dogodnych ostoi dla grubej zwierzyny, gdy jej liczebność zaczęła się kurczyć, wzrastała jednocześnie wartość pośledniejszych gatunków. Ponadto drobna zwierzyna i ptactwo stawało się tym cenniejsze, im bardziej upowszechniała się moda na łowy „pod pierzem” z sokołami, jastrzębiami, dla których było łupem. Tak więc nadania „venationis parvae” mogło stanowić cenny przywilej nie tylko dla średniej warstwy — szlachty, ale nawet dla przedstawicieli możnych — świeckich i kościelnych właścicieli ziemskich.

Dążności reglamentacyjne, uwidaczniające się w nadaniach książęcych, naśladowali możni w swych dobrach. W dokumentach lokacyjnych, określając zakres uprawnień sołtysów czy wójtów na wyznaczonym terytorium, pan gruntowy (dysponujący nadanym mu przez władcę prawem wyłączności łowieckiej, eliminującej konkurencję sąsiadów) cedował na zasadzce m.in. także część swych praw łowieckich. W umowie zaznaczano niekiedy, iż wolno mu z nich korzystać tylko dla własnych potrzeb, z czego można wnosić, że sołtysi przeznaczali niekiedy łup na sprzedaż, na rynek¹⁸. Najczęściej nadawano im bliżej nie sprecyzowany zakres uprawnień — „venationes parvae”, ale występowały też przy lokacjach dokładnie wyznaczone przez pana ziemi gatunki zwierzyny, na które mógł sołtys polować. W ten sposób właściciel zapewniał sobie wyłączność łowów na pozostałe rodzaje zwierzyny.

Interpretując odmiennie od swych poprzedników informacje zawarte w nadaniach ziemskich i lokacjach, a odnoszące się do łowiectwa, zdobyłam jednocześnie klucz do wyjaśnienia regale rybolowczego, funkcjonującego na analogicznych zasadach, z tą tylko różnicą, iż organizacja służby rybitwów książęcych — jak była mowa wyżej —

¹⁷ Dokumenty różniące zakresy nadawanych przez księcia i rezerwowanych dlań uprawnień łowieckich analizuję w *Łowiectwie*, s. 176 nn. Na przykład prawo łowów „cum magna tuba” uzyskali w 1361 r. cystersi z Jemielnicy od księcia Alberta Opolskiego w całym jego władztwie — *Codex diplomaticus Silesiae*, hrsg. Verein für Geschichte und Alterthum Schlesiens, t. 1, nr 15.

¹⁸ Świadczy o tym np. tekst z wizytacji (*Visitationes bonorum Archiepiscopatus nec non Capituli Gneznensis saec. XVI*, ed. B. Ulanowski, Cracoviae 1920, s. 258) stwierdzający, że wzmiankowany sołtys mógł trzymać „canes venaticos, cum quibus tantum in silva pro usu suo venari potest”. Natomiast o sprzedaży dzierzyny w jatkach wiemy np. z przywileju otrzymanego w 1443 r. przez rzeźników w arcybiskupim Łowiczu. *Visitationes*, s. 5.

nie została tak rozbudowana, ani wyposażona w uprawnienia pozwalające korzystać z różnorodnych usług świadczonych przez ludność, tak uciążliwych (a więc źródłotwórczych) jak łowieckie. Przy nadaniach prawa połowów, które dawało obdarowanemu wyłączność (eliminowanie konkurencji sąsiadów, lecz nie książęcych rybitwów), wprowadzane były niekiedy zastrzeżenia. Na przykład w dyplomie z 1279 r. wystawionym przez Przemysła II dla klasztoru Dominikanów we Wronkach¹⁹ czytamy, iż otrzymał on ziemię „in Civitate Wroncensi super aquam cum utroque littore Warthae, juxta aream dictorum fratrum, ita quod aqua intermedia fratres pro suis necessitatibus quibuscumque libere in perpetuum uti possint, habentes piscationem liberam in toto fluvio dicto Wartha. Insuper in lacu nostro dicto Wrzecen, damus eis libere piscari, ita quod nulli alteri ibi licitum sit pisces capere in perpetuum praeter ipsos fratres vel eos quos ad hoc elegerint piscatores”. Tekst ten ukazuje wyraziście przedstawiony wyżej sens nadań uprawnień rybołówczych, a także sposób ich ograniczania (mogli łowić ryby jedynie dla własnych potrzeb). Wprowadzano także niekiedy wskazania, jakimi technikami wolno się obdarowanemu posługiwać i precyzowano obszar akwenów zastrzeżonych.

Rekonstruując tryb funkcjonowania interesujących nas tu regaliów należy brać pod uwagę to, iż do dokumentów trafiały te zwłaszcza uprawnienia, które nie stanowiły już częstokroć dla dawcy realnej wartości, pozostając jednak nadal narzędziem w polityce zyskiwania zwolenników, ważnym w dobie walk między książętami dzielnicowymi o prymat, o władzę. Ale jednocześnie można przypuszczać, że odbiorca dokumentu był niekiedy dostatecznie wpływowy, aby móc uzyskać od panującego uprawnienia i korzyści nadal jeszcze cenne, uszczuplając tym samym wpływy księcia. Tak więc analizowana tu dokumentacja pozwala w pewnej mierze śledzić zmienność sytuacji politycznej poszczególnych dzielnic piastowskich, walkę o władzę, której podstawą była zasobność skarbcza i dysponowanie prawem udzielania różnych przywilejów, wśród których zwłaszcza łowieckie odgrywały niepoślednią rolę. Liczył się bowiem także i pozyskiwany, materialny przychód — mięso, skóry, futra, trofea — i możliwość organizowania rozrywek łowieckich w barwnej, ceremonialnej oprawie, rozrywek mogących natężeniem emocji konkurować z najświetniejszymi turniejami rycerskimi. Ten właśnie charakter zajęć łowieckich sprawiał, że z biegiem wieków średnich stawały się one nieodłącznym składnikiem prawa rycerskiego, a następnie uprawnień właścicieli ziemskich, tworzących — bez względu na sytuację majątkową — warstwę rządzącą. Tak więc stałość owego związku uprawnień łowieckich ze stanem szlacheckim sprawiała, iż można było obalić zarzut, iż się doń nie należało, dokumentem stwierdzającym posiadanie prawa łowów²⁰.

Jak widać, badania nad dziejami łowiectwa, a także z biegiem wieków średnich wzrastającego w znaczenie rybołówstwa, pozwalają istotnie uzupełnić wizję nie tylko

¹⁹ *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski od roku 1136 do roku 1597 zebrany przez K. Raczyńskiego*, Poznań 1840, s. 67–70.

²⁰ W dyplomie datowanym na 1374 r. (*Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII w.*, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Historycznej”, 4, 1887, nr 30, s. 207), wystawionym przez książąt dobrzyńsko-łęczyckich — Władysława i Bolesława — dla właścicieli włości Żórawin, którym zostało naganione szlachectwo, książęta stwierdzali: „Nos vero videntes eorum iusticiam... contulimus [...] atque in perpetuum confirmamus ipsis [...] tale ius, sicut milites habent uel habere possunt in terra nostra Dobrinensi, et etiam debent habere venaciones facere, sicut et omnes milites faciunt in terra Dobrinensi”. Zob. też *Łowiectwo*, s. 310–311.

gospodarki, ale też zmieniających się uprawnień społeczeństwa Polski piastowskiej. Ważne było przy tym śledzenie początków i dynamiki rozwoju, a następnie zanikania uprawnień książęcych określanych jako regalia, wyjaśnienie ich istoty prawnej, pozwalające odrzucić już dziś mało wiarygodne teorie nie uwzględniające dorobku europejskiej historiografii. Przyjmując za właściwą przedstawioną tu interpretację można jednocześnie uzmysłowić sobie, jak ściśle związki łączyły Polskę piastowską z europejską kulturą, obyczajem, prawami, systemami organizacji społecznej i gospodarczej. Nasi przodkowie potrafili czerpać wzory skutecznych sposobów zaspokojenia różnorodnych potrzeb państwa przy wykorzystaniu odpowiednio ukierunkowanej pracy poddanych i bogactw naturalnych kraju. A wśród tychże umieli tak zorganizować eksploatację zasobów fauny, aby niepotrzebnie nie ograniczyć swobód łowów i połowów dopóty, dopóki nie zostały one zbyt wyraźnie zmniejszone. Tak więc regale łowieckie i rybołówcze, polegające początkowo, w X–XII w. na wydzieleniu zastrzeżonych kniei i toni eksploatowanych jedynie dla potrzeb władzy, w trzynasto- i czternastowiecznych nadaniach stawało się formą prawną umożliwiającą władcom czerpanie co najmniej dwojakich korzyści. Po pierwsze, mogli oni nadal eksploatować bogactwa fauny wszędzie, nie ograniczani jeszcze wówczas barierami własności ziemskiej — świeckiej i kościelnej, zajmującej coraz rozleglejsze przestrzenie kraju. Po drugie — zróżnicowanie zakresów udzielanych uprawnień i immunitetów stawało się dogodnym narzędziem politycznym, wykorzystywanym intensywnie przez władców. W tym zresztą Piastowie mogli korzystać z przykładów krajów sąsiednich²¹.

Rekapitulując powyższe rozważania można stwierdzić, że rodzima dokumentacja skonfrontowana z przekazami naszych sąsiadów bliższych i dalszych daje wystarczająco wymowny obraz różnych etapów funkcjonowania formy prawnej, określanej terminem regale. Wyrosła ona z potrzeb i organizacyjnej struktury państwa doby prawa książęcego i z jej kresem musiała ulec likwidacji. Podstawą dla realizacji obu omawianych tu regaliów był system organizacji służebności wiejskich i związanych z nią uprawnień ułatwiających pracę grupom książęcych łowców i rybitwów. Rozkład tego wzajemnie uzupełniającego się systemu postępował stopniowo i niejednakowo w różnych dzielnicach piastowskiego dziedzictwa, równoległe do nierównomiernie intensyfikującej się akcji immunitetowej i kolonizacji na prawie niemieckim, a także do rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej.

Kończąc warto może wyrazić pogląd, iż regale łowieckie i rybackie wprowadzone w celu zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych, a także ludycznych władcy, poprzez ograniczenie powszechnych swobód na wyznaczonych, najpewniej najbogatszych w faunę terenach i wodach, przyczyniło się do spowolnienia procesów nadmiernej eksploatacji tego bogactwa. Uzyskanie następnie analogicznych praw wyłączności łowieckiej i rybackiej przez własność ziemską w pewnym stopniu także hamowało kurczenie się zasobów zwierzyny, choć — tak jak regale — nie ochronie przyrody miało służyć, a wąskiemu interesowi warstw uprzywilejowanych.

²¹ K. Lindner, *Geschichte des deutschen Weidwerks*, s. 213 nn.

Summary

The article presents the conception of the hunting and fishing regale which functioned in Poland under the Piast dynasty; the author questions the thesis about the introduction of an „absolute monopoly” which prohibited hunting big game and beavers as well as fishing throughout the whole country. This thesis was formulated upon the basis of local sources from the thirteenth and fourteenth century examined by means of retrogression and without resorting to comparative material. A closer study of the latter enabled the author to demonstrate that similarly to their neighbours, the Piast rulers included into the regale only certain hunting grounds—forests, glades and fisheries. These terrains were guarded and utilised by special service groups whose settlements left traces in the form of place names: Rybniki, Łowicz, Kniejniki, Gajowice, Leśnica, Bobrowniki or the more specialised Strzelce, Psary, Sokolniki and Jastrzębniki. The division of hunting specialisations resulted from the fact that alongside economic functions hunting also began to provide training for knights and entertainment for the privileged strata. In order to facilitate the work of the masters of the hunt and the ducal officials who supervised them, the two groups were granted the right to enjoy various services performed by villages (this did not hold true for fishermen). Documents from the thirteenth and fourteenth century show that increasingly powerful Church institutions were interested in freeing their subjects from hunting duties; similar efforts were made by secular rulers who wished to retain the status quo. Lay and Church landowners eliminated the competition of their neighbours thanks to confirmations of granted property „cum venatione, aucupatione, piscatione”, formulae which denoted this state of things. Nonetheless, they were still compelled to accept the activity of the ducal servants in accordance with the principle of the regale (abolished by the so-called *interdictio hereditatis* introduced in the fourteenth century). The diminishing number of wild animals meant that the rulers ensured for themselves pursuit of „animalium superiorum” and left the small game (which was also the target of fashionable hunts with falcons) to the recipients of the grants. This interpretation explains the meaning of „venationis parvae” grants, unresolved in heretofore literature, and throws a new light on the application by the Piast rulers of grants of differentiated hunting rights or immunities, conceived as instruments of a policy pursued for the sake of winning over supporters.